

**Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!**

**Warunki prenumeraty:**  
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 550.—  
bez odnośnienia „ 500.—  
Na prowincji miesięcz. „ 550.—  
Zagranicą „ 750.—



**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

**Ceny ogłoszeń:**  
w tekście (przed kron.) Mk. 75  
Nekrologi „ 50  
zwykłe „ 40  
dobre za jeden wyraz „ 10  
Ceny ogłoszeń należą w rozumieniu  
za wiersz wysokości 1 milijonu  
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droższe  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm.  
nistracji o 10 drożej.  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje  
wszystkie przyjęte ogłoszenia od  
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-  
wiadomienia.  
Za terminowy druk ogłoszeń administracja  
nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Warszawska Rada Zw. Zawodowych zwołuje dn. 30 marca 1922 r. w czwartek o g. 6 wieczorem Konferencję Międzyzwiązkową w sprawach ważnych w lokalu Zw. Pr. Miejskich, Warecka 7 m. 4. Wszystkie zarządy Zw. Zaw. pod rygorem organizacyjnym niech stawia się w komplecie.

## O podatkach, daninie i deficycie.

Z powodu exposé p. Michalskiego.

Towarzysze napewno pamiętają jedną z najwcześniejszych naszych broszur agitacyjnych, wielokrotnie przedrukowywaną ze zmianami i uzupełnieniami, a noszącą tytuł „Ojciec Szymon”. Jest to przeróbka broszury rosyjskiej p. t. „Chłiraja Mechanika”. Treść jej to krytyka carskiego systemu skarbowego, polegającego na wielokrotnym obciążeniu mas pracujących, a wprost znikomem opodatkowaniu bogaczy.

Niesłusznie „chłiraja mechanika” naszego budżetu niewiele różni się od tego nieświątecznej pamięci wzoru. Lwią część budżetu carskiego stanowiły podatki pośrednie, ciężące na masowym spożyciu i zgola niewspółmierne z dochodami podatników. Nie inaczej jest w naszym młodym budżecie republikańskim.

W swoim „exposé” p. Michalski stwierdza, że według preliminarza na r. b. z dochodów zwyczajnych skarbu (poza dochodem z przedsiębiorstw) przypada: na podatki bezpośrednie 16%, na podatki pośrednie 44%, na cła 18%, na monopole 16%, wreszcie na opłaty stemplowe i t. p. — 6%. Zważmy, że cła działają zupełnie tak samo, jak podatki pośrednie, obciążając ceny towarów. Zważmy dalej, że monopole (sól, tytoń) — poza dochodem z fabrykacji i zyskami handlowymi — dają jeszcze skarbowi wielką nadwyżkę, która niezmierzonym innem nie jest jak podatkiem pośrednim. Gdy to zważymy, to się okaże, że skarb z opodatkowania spożycia czerpie siedemdziesiąt kilka procent swoich zwyczajnych dochodów!

16% podatki bezpośrednie, 6% opłaty stemplowe, 70 i kilka % podatki pośrednie.

Nierównomierność i niesprawiedliwość opodatkowania dosięgły tu chyba szczytu!

I zapewne właśnie dlatego Sejm z ogromną większością kapitalistyczno-obłopską dał Min. Skarbu niesłychanie pełnomocnictwo: podwyższania podatków pośrednich bez uchwały Sejmu.

Ten fakt dobitnie i jaskrawo charakteryzuje egoizm kapitalistyczno-obłopskiej większości Sejmu. Każdy podatek bezpośredni w tym Sejmie wywołuje długie i zaciekłe rozprawy w komisji i w plenum, o każdy taki podatek toczy się walka, o każdy grosz o każdy procent podwyżki. Natomiast Rząd może sobie dowolnie podwyższać podatki pośrednie, bo one klasy posiadające w bardzo małym tylko stopniu dotyczą i nie pozostają w żadnym stosunku z ich dochodami.

P. Michalski w swoim „exposé” w nadzwyczaj jasnej formie zwrócił uwagę na tę niesprawiedliwość między podatkami pośrednimi a bezpośrednimi. Wskazuje, że niema państwa na świecie, gdzieby klasy posiadające tak mało płaciły, jak w Polsce. Cóż z tych moralów? Jesteśmy pewni, że p. Michalski nie przyjdzie do klas posiadających z „żelazną miotłą”. A potrzeba

żelaznej miotły, aby usunąć ten potworny system — którego niema dziś nigdzie na świecie — zwalania wszystkich ciężarów nie na własność i dochody, lecz na spożycie szerokich mas.

A już w każdym razie musi zniknąć niezwłocznie ten skandal, urągający Konstytucji, że Rząd podwyższać może podatki pośrednie, jak mu się podoba, bez uchwały Sejmu. Bieda się dziś, że w ciągu roku nie nie uczyniono, aby Konstytucję wcielić w życie. Różni profesorowie w rodzaju krakowskiego p. Jaworskiego pragnęliby nawet w tej mętnej wodzie łowić złote rybki interesu klasowego, kłamiąc, że reforma rolna, ustawa o ochronie lokatorów itp. „niezgodne” są z Konstytucją. Ale ci chytry prawnicy jakos nie dostrzegają tego, że u nas pogwałcono elementarną zasadę każdej Konstytucji, mianowicie, że podatki, ich podwyżkę lub zniżkę może uchylać tylko Sejm.

I p. Michalski w swoim „exposé” mówi o Konstytucji, o potrzebie praworządności i kontroli sejmowej. A więc niechże nareszcie zniknie ta anomalja, że Min. Skarbu może dowolnie podwyższać podatki pośrednie, nie pytając Sejmu o przyzwolenie! Jeżeli tak będzie nadal, jak jest dotychczas, to niema żadnej nadziei, żeby Sejm był zmuszony do poważnego podniesienia podatków, ciężących na klasach posiadających.

Dochody Skarbu muszą wzrosnąć w bardzo znacznej mierze. Ale by to się stało, trzeba zmusić posiadaczy do ponoszenia ofiar. Wobec olbrzymich rozmiarów niedoboru budżetowego — danina zawiodła. To dziś już nie ulega wątpliwości. Daninie wyznaczano wspaniałe cele i zadania. Miała ona pokryć niedobór, przywrócić równowagę w budżecie — ba, stać się podstawą do ustalenia waluty, niektórzy chcieli ją przemianować na fundusz przyszłego Banku emisyjnego. Wszystko to okazało się mrzonką, jak to odrazu przewidywaliśmy. Znaczenie daniny, zmniejszonej zresztą o 25 miliardów na rzecz rolników — okazało się bardzo skromnem. Sprawiła ona tylko to, że niedobór w budżecie będzie o 80 miliardów mniejszy, (jeżeli tyle danina przyniesie), niż byłby bez niej. Zapewne, i to nie jest do pogardzenia. Ale niedobór tegoroczny przewidywany jest w olbrzymiej sumie 133 miliardów marek, 22,48% ogółu wydatków. Jakże dalecy jesteśmy od jakiejś takiej chociażby równowagi budżetowej!

Danina jest nadzwyczajnym, jednorazowym dochodem skarbu. Zmniejszyła ona niedobór jednego roku — ale nie dała podstaw do uzdrowienia naszej skarbowości. A zresztą czy i tegoroczny niedobór nie okaże się daleko większym z powodu wzrostu drożyzny?

Ale o drożyznie, jako o jednym z walnych czynników naszych klęsk finansowych, napiszemy osobno.

## Kartofle czy ludzie?

Została usunięta ze stanowiska naczelniczka więzienia kobiecego w Warszawie, p. Lipińska. Jest to jedna ze znanych i oliarnych działaczek niepodległościowych z czasów rosyjskich i okupacyjnych. Po stracie męża lekarza na froncie w Legionach i zdaniu egzaminów na kierowniczkę więzienia została p. Lipińska naczelniczką więzienia. Była zawsze traktowana z całym szacunkiem za pracę gorliwą i sprawliwą wy stosunek przez żywioł tak rozgoryczony, jak więźniowie.

P. Lipińska usunięta od kierownictwa więzieniem za narażenie skarbu na straty, ponieważ w więzieniu zmarły kartofle w kopcach przygotowanych na zimę. Żadne wartości moralne, intelektualne, zasługi organizacyjne i administracyjne nie znalazły uwzględnienia. P. Lipińska zamroziła kartofle, a więc nie może kierować więzieniem. Na jej miejsce mianowano p. Śledziwskiego, jako że on nie zamroził kartofli, lecz

mroził więźniów, nie przygotowałszy zapasów węgla na zimę i pozostawiając męskie więzienie nieopalanem w ciągu 23 dni największych mrozów. Straty wynikłe, jako skutek zamrożenia kartofli dają się cyfrowo ująć. Mrożenie więźniów, narażanie ich na choroby w cyfrę ująć się nie da, a więc oczywiście dla naszych władz więziennych zamrożenie kartofli jest stokroć ważniejsze od mrożenia ludzi.

P. Śledziwski posiada zresztą i inne, widocznie cenione, kwalifikacje na naczelnika więzienia. Złożył on już z nich fachowy egzamin podczas kierownictwa męskim więzieniem. Potrafił on doprowadzić 6 razy więźniów do głodówek, z których ostatnia trwała 11 dni, a przedostatnia 7 dni.

Jest to talent, którego śnać p. Lipińska nie ma. Dlatego p. Śledziwski jest dobrze widziany i jego niezrównanej opiece poleca się także więzienie kobiece. A p. Lipińska usuwa się.

## Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

„Półpoście” w Paryżu. — W obliczu konferencji genueńskiej. — Decyzja w sprawie odszkodowań. — Sposób na Niemcy. — Kilka uwag o konflikcie wschodnim i problemie rosyjskim.

Paryż jest dziś smutny, bo na dworze pochmurno i białe płatki śniegu spadają na ziemię i ludzi. Jutro na ulicach miasta ma się odbyć pochód „Mi-Careme” (półpoście), wielki uliczny kiernasz i najurodziwsza dziewczica z 20 piękności Paryża, jednodniowa królowa na wspaniałym rydwanie otoczona damami dworu, rywalizującymi pięknosciami z samą królową (w tym roku została nią stenotypistka) ma odbierać hołdy wiernych poddanych Paryżan. Symboliczne rydwany, orkiestry, maski, wesołe tańce — toż o tem się już gwarzy i pisze od miesiąca! I czy to burzuj, czy robotnik —, gdy jutro oczy otworzy, to pierwsze spojrzenie rzuci na niebo, czy jest jak poprzedniego dnia pochmurne, czy też się szczęśliwie wypogodziło. Ta chęć gwaru i bezkłopotliwej wesołości, oderwania się na chwilę od trosk dnia dzisiejszego — jest cechą Francuzów, a milion ludzi wspólnie się bawiących na ulicy — to niewątpliwie dowód instynktu demokratycznego, przenikającego ludzi mimo różnice położenia społecznego.

Bardzo by się mylił cudzoziemiec, przypuszczając, że w tej chwili myśl Francuza zajęta jest jakoś specjalnie wczorajszą ważną decyzją Komisji Odszkodowań, ostatecznie domagającą się od Niemiec bagatelnej sumy 720 milionów w gotówce, a 1450 milionów w naturze.

Jak wiadomo, finansowa kontrola w tej sprawie ma być powierzona Niemieckiemu Bankowi Państwa; fiskalna — rządowi niemieckiemu (którego obowiązkiem będzie nie tylko nakazanie, by glosowano za niezbędnymi podatkami, ale i przypilnowanie ich wypłacalności w określonych terminach) kontrola ekonomiczna ma ściśle pilnować

wywozu i cła. Ale ponieważ, jak tu piszą, ma się do czynienia z państwem słabem, którego usiłowania mogłyby udaremnić pozycję polityczną, zmuszają je do przyjęcia kontrolerów państw alianckich, aby mogło w ten sposób wytłumaczyć się przed swymi obywatelami przymusem, dokonywanym wobec niego zzewnątrz i wolę swą narzucić krajowi. Uważają tu, że ta szopka przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji jeszcze przed konferencją genueńską.

Jutrzejsze narady w sprawie wschodu są mniej optymistycznie traktowane. S. Brice dziś w „Journalu” powiada, iż konflikt ten nie jest, jak wielu myśli skutkiem wielkiej wojny. To Anglja go wywołała, chcąc mieć hegemonję nad Konstantynopolem. Grecja jest ofiarą oplakanej polityki imperjalistów angielskich. Anglja zapłaciła za swój błąd, wywołując nienawiść Islamu, podnieciła bowiem silnie solidarność muzułmańską i teraz może stracić Indie. „Oto jest tajemnica” — mówi Saint Brice — „jutrzejszej konferencji, w której główny głos mieć będzie nie lord Curzon, a Harrington, połączony angielski dyktator”.

Tych muzułmanów jest na świecie 400 milionów, z czego 50 żyje pod protektorem francuskim. Ale St. Brice chce pogodzić chrześcijan z niewiernymi i powołuje się na odwieczne prawo protekcji nad mniejszościami chrześcijańskimi, dane Francji przez papieża, i zapytuje: czyżby ten protektorat został zniesiony w San-Remo?

To samo nieporozumienie istnieje co do Rosji. Tu już na dobre można się przyglądać zabawie w „ślepa babkę”. Roi się od wzajemnych podejrzeń: Anglja,



Francja, Włochy, Ameryka i Japonia — mają tyle sprzecznych interesów w Rosji, pozatem w każdym z tych państw istnieje pod tym względem tyle prądów sprzecznych, a do zagmatwania przyczynia się w dodatku niejasna gadanina Bolszewji, tak, że na konferencję genueńską coraz sceptyczniej tu patrzeć!

Nie wyciągam z tego wniosków, a zdaje tylko sprawę z uwag na ten temat, od których roi się w burżuazyjnej prasie!

Czyż więc można się dziwić, że ludność zniechęcona tyloletnimi szwindlami politycznymi, odrywa na chwilę od nich uwagę i chce się wesoło zabawić na kiermaszu ludowym.

Widziałem w jednym z pism rysunek, przedstawiający dwóch robotarzy, a pod nim następujący tekst:

„Cóż to? nie idziesz na zebranie komunistyczne”. — Drugi odpowiada: „Daj mi pokój, idę wybierać królową na półpoście”. — „Ach ty rojalisto!” — odpowiada szczerze oburzony towarzysz.

Ale robotnik francuski do serca sobie nie bierze tego „oburzenia”. Zarówno ten, kto nie chodzi na komunistyczne zebrania, jak i ten, kto na nie uczęszcza, bawić się będą jutro z całego serca na kiermaszu, z właściwą Francuzom niefrasobliwością i wesołością!

Hieronimko.

Paryż, 22 marca 1922.

## Mały feljeton.

### ŚWIĘTY HUR-TA-DANA.

W parę godzin po wyjściu ks. Faryzejskiego z mego pokoju, co wam opisałem wczoraj, wpadła do mnie Magdalena, piękna, jak czarownica na miotle.

— A więc nie ożenisz się ze mną? — a więc odmówiłeś ślubu ks. Faryzejskiemu?

— Przeciwnie. Powiedziałem mu wyraźnie, że gotów jestem poślubić ciebie, luba kokoszko, Magduś moja.

— Ale rozwód!

— Co to, to nie.

— Ale bez rozvodu przecie nie możesz wziąć ślubu.

— Ha! to nie moja wina. Namówcie episkopat polski, aby cofnął swój list pasterski o małżeństwie i rozwodach, obliczony na straszenie kobiet podczas wyborów, albo jeszcze lepiej niech zniosą celibat, który jest źródłem obłudy, zepsucia, demoralizacji, ważniejszem, niż wszystkie romansy pornograficzne.

Wówczas Magdalena padła na kolana i, przeżegnawszy się, zaczęła się modlić na głos:

— Boże, Matko Boska i wszyscy święci wejrzyjcie na moją hańbę i pokarajcie Zysławę ciężką, długą chorobą, a jeżeli mi i to mało, niechaj go spotka rychła śmierć. Amen.

— Ślicznie się modlisz, kuchtó djabelska — rzekłem, gdy skończyła. — Czy to ks. Faryzejski natchnął cię taką pobożnością, ten urzędowy głosiciel przykazania miłości?

— Nie mieszaj się do tych spraw, bezbożniku — odpowiedziała. — W nieszczęściu udałam się do mego spowiednika, ojca

Jezuity ks. Łgarskiego i wyznałam mu, że mnie napastują złe myśli i że nawet życzę tobie choroby i śmierci.

— I cóż ci na to powiedział ks. Jezuita?

— Myślisz pewnie, że mi obiecał piekło?

— Miałby szatan z ciebie smaczny rosół!

— No, to słuchaj. Prędzej wióry zamienią się w makaron zapiekany, niż ja pójdę do piekła za to, że się modłę do Boga, aby cię ukarał nieszczęściem. Święty Hur-ta-dana, jak mi to dokumentnie opowiedział ks. Łgarski, nie uważa tego wcale za grzech.

— Święty Hur-ta-dana? — co ty pleciesz, Magdalenko?

— Tak jest, święty Hur-ta-dana.

Wtedy przypomniałem sobie, że Pascal w „Prowincjałkach”, wydanych niedawno przez Boya, powołuje się na jakiegoś pisarza jezuickiego o nazwisku brzmiącym podobnie. Zająrzałem do „Prowincjałek” i znalazłem na str. 116 pogląd hiszpańskiego jezuity, nazwiskiem Hurtado de Mendoza, który w tej materji mówi, co następuje: „Wolno jest prosić Boga, aby zesłał rychłą śmierć na tych, którzy gotują się nas prześladować, o ile niepodobna nam uniknąć tego inaczej”. Zasię kilka wierszy poniżej na str. 117 znalazłem jeszcze piękniejszy kwiatek z ogrodu znieprawienia, jaki hoduje od wieków najbardziej cyniczna i zbrodnicza kongregacja pseudo-chrześcijańska, jaką jest zakon ojców Jezuitów. Tenże sam ojciec Hurtado powiada mianowicie: „i syn może pragnąć śmierci ojca i cieszyć się z niej, byleby to było jedynie dla korzyści, jaka nań stąd spada, a nie z osobistej nienawiści”.

— Masz słuszność, luba Magdalenko — powiedziałem. — Zmieniłaś tylko nieco nazwisko i określenie. Nauczyciel twego spowiednika nazywał się nie Hur-ta-dana ale Gaspar Hurtado i nie był świętym ale jednym z najbardziej szczypanych adwokatów djabelskich, którzy zorganizowali najpotworniejszą bandę cyników i niszczycieli duszy ludzkiej, jaką znają dzieje świata, pod nazwą zakonu Jezuitów.

Kiedy to usłyszy Magdalena, jak nie zacznie pomstować, kłać i złorzeczyć:

— O rety! Ażeby cię połamało, pomioćce czarci, ażeby ci ten jezór przywarł do pyska, żeby go sam djabeł nie oderwał! O rany! Mój spowiednik, mój ukochany dobrodzieju! Nikt na całą parafję tak słodziusko nie spowiada!

— Idź do domu, moja sroko — przerwałem jej. — A swemu jezuitcie oświadczyć odemnie, że Polska Rzeczpospolita będzie się musiała postarać o pozbycie się tej zakały ludzkości, jaką są jezuitci prawem kaduka szwendający się u nas.

Zysław.

## Książki nadesłane.

Tadeusz Gayczak. „O spawaniu elektrycznym metali”. Nakł. „Mechanika”. Warszawa 1922.

W. Paszkowski. „Likwidacja Demobilu Wojakowego”. Odbitka z tyg. „Przem. i Handel”.

## Strajk dozorców domowych.

Przedstawiciele zablokowanych zw. zaw. doz. dom. zaproszeni zostali wczoraj na g. 6 po poł. do Komisariatu Rządu na m. Warszawę na konferencję z przedstawicielami Min. Pracy p. Ulanowskim. Obradom, które odbyły się w obecności Komisarza Rządu, przewodniczył p. Ulanowski. Oznajmił on, że podobną konferencję odbył dnia poprzedniego z przedstawicielami właścicieli nieruchomości, którzy wypowiedzieli się przeciwko wszelkim układom ze związkiem doz. dom. P. Ulanowski oświadczył ze swej strony, że nie może popierać żądań ekonomicznych w wysokości podanej przez związki doz. dom.

W odpowiedzi na to delegacja oświadczyła, że nie może być mowy o obniżeniu żądań, poczem złożyła następujące oświadczenie:

Żadamy:

1) Pisemnej gwarancji od właścicieli nieruchomości w formie umowy zbiorowej, formalnej, potwierdzonej przez Inspekt. Pracy. Wykonania warunków ekonomicznych postawionych w żądaniach z d. 8 marca r. b. od dn. 1 marca r. b. z tem, że dopuszcza się prolongatę wypłacania w całości pensji pieniężnych do czasu uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

2) Po całkowitem uwzględnieniu żądań, wystawionych w memorjałach z dn. 8-go marca r. b. do Min. Spraw. Wewnętrznych, oraz dania w tym względzie pełnych gwarancji przez M. S. Wewn. — zgadzamy się zlikwidować strajk dozorców natychmiast.

Po przyjęciu do wiadomości powyższej deklaracji p. Ulanowski zamknął narady, zapraszając delegację na g. 1 po poł. w piątek — na konferencję wspólną z przedstawicielami kamieniczników.

## Z fabryki maszyn „Poreba” koło Zawiercia

Z Okr. Sekr. Związku metalowców otrzymujemy następującą korespondencję:

Stosunki wytworzone zarządzeniami prezesa Stowarzyszenia Mechaników, p. inż. Gwiazdowskiego, zniewały nas do bliźszego poinformowania opinii publicznej, a szczególnie członków Stow. Mechaników Polskich w Ameryce, celem uchronienia Zakładu od ruiny.

Mimo sprzyjających warunków Zakład ten przechodzi ciężką chorobę z winy p. Gwiazdowskiego.

Inż. Gwiazdowski od czasu swego przybycia do kraju, uważa się za odnowiciela Polski, za człowieka wszechwiedzącego i tą swoją zarozumiałą gospodarką nie tylko, że żadnej korzyści nie przynosi, ale przeciwnie rujnuje Stow. Mechaników. „Dyktator z nieograniczoną władzą i wiedzą” uniemożliwia systematyczną pracę stałymi reorganizacjami, które powtarzają się 4 do 5-ciu razy w roku. Każdy przyjazd p. G. do Poreby, to wróżba reform, najczęściej polegająca na wydalaniu robotników i groźbie zamknięcia fabryki.

Rozgoryczenie wśród stowarzyszonych z Ameryki, jako też i wśród robotników miejscowych jest ogromne. Finanse Stowarzyszenia z każdym dniem szczupleją. Czeki dolarowe, sprzedane w kraju

nie są honorowane w Ameryce i przez to samo Stowarzyszenie traci zaufanie w sferach przemysłowych.

Czas już nareszcie, aby Stow. Mechanicy, pozostali dotychczas w Ameryce, ochłonęli z wpływów hypnotyzmu swego prezesa i postawili na czele człowieka fachowego, taktownego i zrównoważonego, który zna doskonale stosunki nasze w Polsce, aby podziwiał upadającą placówkę.

Pożądaniem byłoby, aby Mechanicy pozostali w Ameryce wybrali bezstronną i fachową Komisję Rewizyjną, składającą się z ludzi fachowych, ideowo myślących, niedających się uwieść pięknym słowkom prezesa, lecz w interesie ogółu Stowarzyszonych, przyjechali do kraju, zbadali na miejscu działalność swego prezesa i złożyli stowarzyszonemu prawdziwe i bezstronne sprawozdanie.

Że stan jest faktycznie groźny, świadczy fakt gwałtownego i bezwzględnie wystąpienia robotników i członków Stowarzyszenia dn. 25-go marca r. b. wskutek dolania oliwy do już palącego się ognia przez wypowiedzenie pracy robotnikom w dwu oddziałach i kopalni łącznie około 500, bez poprzedniego porozumienia się z delegatami robotników, co było zawsze w takich wypadkach stosowane. Wzburzeni robotnicy przeprowadzili jednogodzinny strajk protestujący przeciwko wydalaniu robotników i zażądali od p. prezesa wyjaśnienia powodów wydalania, na co otrzymali odpowiedź, że z nimi mówić nie będzie. Rozgoryczenie robotników doszło do zenitu; domagali się od p. G., by usunął się z fabryki. Gdy p. G. stawiał opór poturbowano go. W ciągu nocy sprowadzona policja strzegła rano, wedle zarządzenia p. G. wstępu do fabryki robotnikom. Zaznaczyć musimy, że duży zastęp policji, około 40-tu, pod kierownictwem p. Komisarza Kapusińskiego, zachował zupełnie taktowne stanowisko, ograniczając się do protokołu; aresztowanych na razie niema, po przyjeździe Sekr. Zw. Metalowców, tow. Kazka, który złożył zapewnienie dotrzymywania pełnego spokoju, policja odeszła.

Potępimy gwałt i wyrażamy ubolewanie z powodu poturbowania p. G. Zwracamy jednak uwagę, że reforma jest konieczna. Wzywamy Stow. Mechaników, by usunęło dzisiejsze niezdolne stosunki, stworzone przez p. G. i przeprowadziło reformę — po amerykańsku — od głowy.

## Kronika zagraniczna.

### BYLI KOMUNISCI O KOMUNISTACH.

Pisaliśmy już o połączeniu się „Komunistycznej Wspólnoty Pracy” w Niemczech, czyli grupy Levi'ego z socjalistami niezależnymi. Zgodnie z uchwałą tych ostatnich członkowie frondy komunistycznej mieli osobno zgłosić się do organizacji niezależnych i starać się o przyjęcie na członków. Żeby jednak aktowi połączenia nadać charakter bardziej uroczystego i większego znaczenia politycznego, byli komuniści wydali wezwanie, Centr. Kom. Niezależnych zaś przywił ich w tym samym numerze „Freiheit”, w którym wydrukowano wezwanie nawróconych komunistów.

Wezwanie to, podpisane przez Brassa, Datimiga, Frieslanda, Kurta Geyera, Ad. Hoffmanna i Pawła Levi'ego zawiera następujące znamienne ustępy: „Po roku nieprzerwanego rozkładu partii komunistycznej w Niemczech i międzynarodówki komunistycznej, nastąpił, zdaniem naszym, moment dla wyciągnięcia z tych faktów odpowiednich wniosków. Czy prawdą jest, że

## Z dziejów dyplomacji endeckiej.

### Dmowski i Sobański w Londynie.

„...dodasz jeszcze jeden grzech do grzechów, które Polska w ostatnich czasach popełniała przez urąganie ciągłe duchowi, połączone z zamiłowaniem wytrawionych niby doświadczeniem małych ludzi, powiatowych orakułów, którzy wydawali się ludźmi czynu, a w istocie byli tylko stróżami własnej godności, którzy — żadnej narodowej myśli pojąć nie zdołali — jeśli pozwalali się na chwilę przez kogoś ułoić, to tylko na haczyk interesu, osłodzony miodem miłości własnej”.

Śłowacki do Czarotoryskiego.

Wszyscy mamy jeszcze w pamięci te chwile, gdy wobec wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 r. zdumionym oczom świata Narodowa Demokracja ogłosiła program autonomji pod rządami cara Mikołaja II, kiedy to pp. Dmowski, Grabski etc. stali depezy do wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza prosząc go aby raczył złożyć ich „wiernopoddanicę uczucia u stóp jego Cesarzkiej Mości” (powiergnut' k'stopam Jego Wielicestwa). I niech nie starają się dziś panowie ci wytłumaczyć nam, że symulowali oni tylko uległość, aby uśpić czujność wroga. Wystarczy tylko przypomnieć, iż gdy starając się o ocalenie opinii narodu w oczach świata niektóre grupy niepodległościowe chciały dojść do porozumienia z endecją, p. Dmowski oświadczył na zebraniu w domu Baryczków, iż, zdaniem jego, Polska nie może istnieć bez Rosji ze względu ekonomicznych. Kto gośił hasła niepodległości, był w oczach endecji „niebłagonadionym”. Samó słowo „niepodległość” wykreślone zostało ze słownika „kół narodowych”. I niech nam nie mówią dziś, iż tak postępowano dlatego, że ży-

czyli sobie tego aljanci. Pamiętamy te czasy, gdy endecy twierdzili, iż najważniejszym i najmocniejszym z aljantów jest Rosja, że w jej ręku leży zwycięstwo, iż obrażałby Rosję ten, kto chciałby sprawą polską zainteresować Francję lub Anglię. To też endecja nie tylko sama nic nie zrobiła aby sprawę naszą postawić na Zachodzie, lecz przeciwnie, starała się utrudnić to innym. Dopiero po wzięciu Warszawy przez Niemców endecja spostrzegła się, iż „postawiła na złego konia”. Starano się jeszcze w Petersburgu uzyskać choć coś w rodzaju obietnicy, lecz gdy i to nie poszło, postanowiono przesłać się z konia rosyjskiego na angielskiego. W tym celu rozbitek endeckie ciągnąć zaczęły przez Sztokholm nad Tamizę. W krótkim czasie przybył tam pp. Dmowski, Plater, Kozicki, Sobański i wielu innych.

P. Roman przybył do Anglii jako dyplomata rosyjski, za rosyjskim paszportem dyplomatycznym, udał się do rosyjskiego ambasadora hr. Benkendorfa i przez niego wprowadzony był do Rządu angielskiego. Już w samym zarodku zatem endeckiej antreprzy na gruncie angielskim leżał zasadniczy błąd. Anglicy w owym czasie byli u sposobieni bardzo przychylnie do Rosji i dlatego traktowanie do nich przez Rosjan miało wszelkie widoki powodzenia. Ale nie obliczył się p. Dm. z faktem, że Anglicy przedewszystkiem cenili lojalność. Po bardzo krótkim czasie p. D. zmuszony był rozpocząć z Rządem angielskim rozmowy na temat ochrony przez Wielką Brytanię „autonomji” (jeszcze w owym czasie) Polski przed carskim imperjalizmem. Tu zaraz zrodziło się podejrzenie. Jaki, więc ten człowiek, wprowadzony do Rządu angielskiego przez rosyjskiego ambasadora, prosi Anglię o pomoc przeciwko Rosji?! Gdzieś jest tu kłamstwo. On kogoś oszukuje. Mówi nam, że oszukuje Rosjan. Ale jakie mamy dowody na to, że nie oszukuje nas, a Ro-

sjanom nie mówi tego samego co nam. Kto może kłamać raz, może to czynić i częściej. Tak rozumuje każdy Anglik.

Wstąpiwszy od samego początku na drogę fałszów, reprezentanci Nar. Demokracji brnęli, swoim zwyczajem, po niej dalej. Na każdym kroku władze angielskie spotykały się z tak zwanym w nomenklaturze partji narodowo-demokratycznej „nabieraniem”.

Przy każdej sposobności przedstawiano fakty w nieprawdziwym oświetleniu, fałszowano statystyki, naginano historję. Z czasem machinacje te wychodziły na wierzch. Zdawało się naszym N. D. politykom, że w Anglii można tak kłamać, jak w „Dwugroszówce” lub „Gazecie Warszawskiej”. Podawano zatem niezliczone memorjały z fałszywymi danymi do Foreign Office (Min. Spraw Zagr.). Zdawało się naszym domorosłym Makkiawelom, że „nabiora” Rząd Brytyjski. Uprzejmy Anglik kiwał głową, brał memorjał, nic nie mówił, sprawdzał fakty i następnie nie wierzył ani temu, ani żadnemu innemu memorjałowi pochodzącemu z tego samego źródła. Taki los spotkał książkę pana Dmowskiego (wydana anonimowo, lecz przez niego rozsyłana oficjalnie) o kwestji wschodniej Europy. Znalezione w niej kilka niedokładnych danych statystycznych co do ilości żydów w Polsce. Uznano błędy za tendencyjne i całą rzecz odłożono ad acta, pomimo, że było w niej wiele cennych i bardzo dla Polski korzystnych koncepcji. Ale nie tylko w tym wypadku sprawa żydowska zaskodziła p. Dmowskiemu, a co gorsza Polsce, na gruncie angielskim. Samo przybycie przywódcy antisemityzmu polskiego na grunt zachodnio-europejski w charakterze „jedynego reprezentanta Polski” zaalarmowało żydostwo nie tylko w Anglii i Francji, lecz i w Ameryce. Wszystkie stowarzyszenia żydowskie uderzyły na twógę. W Anglii „Jewish Board of

Deputies”, „Anglo-Jewish Society” i „Jewish Joint Committee for foreign affairs” mają dość znaczenie, choć bynajmniej nie tak wielkie wpływy, jak to starają się przedstawić nasi antisemici. Wszystkie te organizacje żydowskie podniosły krzyk, że w Polsce dzieje się im krzywda i że widocznie Polacy nadal zamierzają prowadzić politykę antisemicką, jeżeli na reprezentanta swego „wybrali” p. Romana Dmowskiego. Cóż uczynili nasi działacze polityczni, aby uspokoić opinie publiczną pod tym względem? Oto w r. 1918 p. W. Sobański, londyński reprezentant Komitetu, miał dłuższą rozmowę z przedstawicielem Anglo-Jewish Society. Hrabia zapewnił go, że... za czasów Kazimierza Wielkiego żydom było bardzo dobrze w Polsce i dlatego należy przypuszczać, iż będzie im też dobrze w Polsce i potem. Dodał do tego pan Sobański, iż mówi we własnym imieniu, nie mając na to upoważnienia od Komitetu. Oczywiście, tak poinformowany przez p. Sobańskiego poleciał zaraz do Foreign Office, gdzie zapewniono go, że Rząd angielski sam zajmie się tem, aby zapewnić żydom dobre traktowanie w Polsce. Tymczasem Komitet Narodowy prowadził na gruncie angielskim politykę antisemicką w najjaśniejszych formach. Różne pisma wydawane przez Komitet Narodowy bezustannie szczuły przeciwko żydom. Celował w tym względzie „Polak”, wydawany specjalnie na użytek armji gen. Hallera. Jakież przykre było zdziwienie p. Paderewskiego, gdy mu o tem powiedział w Paryżu podczas dyskusji nad sprawą żydowską w Polsce p. Lloyd George! P. Paderewski z początku zaprzeczył z oburzeniem tego rodzaju „gołosłownym” oskarżeniem, lecz premier angielski wydobł całą plikę wyćinków wraz z tłumaczeniami i położył je na stole przed p. Paderewskim. Można sobie wyobrazić, jakie to zrobiło wrażenie! (Dok. nastąpi).

R. O. C.



partia komunistyczna Niemiec rozpada się? Kto się chce o tem przekonać, winien przypomnieć sobie, co było półtora roku temu, gdy partja ta była nadzieją setek tysięcy robotników niemieckich i gdy zdawało się, że była w stanie zjednoczyć pod swym sztandarem rewolucyjnych robotników niemieckich.

Czy prawdą jest, że międzynarodówka komunistyczna rozpada się? Kto się chce o tem przekonać, niech sobie przypomni te czasy, kiedy dla wszystkich rewolucyjnych robotników w Niemczech i na całym świecie władza rządu sowieckiego, aczkolwiek tu i owdzie podlegała napaściom i krytyce, zdawała się być symbolem siły proletariackiej i woli zwycięstwa, ciesząc się sympatjami całego świata.

Jakże położenie się zmieniło od tego czasu! W Niemczech nadzieja proletariatu zawiodła. Zamiast silnej, zwartej, rewolucyjnej partji ujawniła się tylko kupka sekciarzy, zwalczających się wzajemnie. Cóż się stało z symbolem siły rewolucyjnej Rosji? Pod kierunkiem bolszewików siła panująca stała się włością i drobna burżuazja, nowe klasy kapitalistyczne, a robotnicy rosyjscy, którzy tyle już przecierpieli, łączą się w nowych warunkach znowu w osobną klasę — ubodzy, rozbici i zgubieni — przeciwko partji, która rządziła nimi tak długo.

Komunistyczna partja Niemiec związała los własny nie z losem proletariatu rosyjskiego, lecz z losem rządu sowieckiego i bolszewików, poświęcając socjalizm. Obecna polityka rządu sowieckiego i bolszewików nie ma nic wspólnego ani z komunizmem ani z socjalizmem, lecz we wszystkim jest zupełnem ich przeciwieństwem. Poniesliśmy wiele ofiar na rzecz bojowników Rosji proletariackiej, ale nie możemy poświęcić naszych interesów ani samej przyszłości klasy robotniczej dla partji bolszewickiej, która już zbankrutowała.

Po tej surowej krytyce swych byłych towarzyszy, odczuwając zaprasza ich do zjednoczenia się z niezależnymi i utworzenia jednolitego frontu.

O ile oderwanie się grupy Levi'ego od partji komunistycznej jest rzeczą dodatnią, jako jeden z dowodów rozkładu tej partji, o tyle połączenie się z niezależnymi nie zdaje się rokować korzyści dla idei zjednoczenia proletariatu niemieckiego, albo — w każdym razie — w łonie niezależnych uczyni wszystko, by uniemożliwić zjednoczenie z socjalistami większości. A właśnie w interesie proletariatu byłoby przecież połączenie się niezależnych z tą największą partją robotniczą w Niemczech, zamiast z garstką neo-socjalistów, którzy tyle szkody wyrządzili ruchowi robotniczemu, a i dziś jeszcze nie wiedzą dobrze, czy są socjalistami, czy komunistami.

## POWRÓT DO PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Dr. Otto Hahn, jeden z wybitniejszych przywódców niemieckiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji i redaktor organu tej partji, był zwolennikiem lewicy, która po rozłamie w partji złąła się z partją komunistyczną. Obecnie Hahn wystąpił z tej ostatniej, przystępując z powrotem do partji socjalistycznej. Krok swój tłumaczy tem, że komunizm z jego taktyką rozbijania ruchu robotniczego nie tylko nie sprzyja zjednoczeniu tego ruchu, lecz przeciwnie staje mu na przeszkodzie i że wszyscy, komu droga jest jednność proletariacka, bez względu na różnice w poglądach, mogą się zmieścić w jednej partji socjalistycznej.

## KOMUNISCI, POPIERAJĄCY RZĄD BURŻUAZYJNY.

Takimi są komuniści w wolnym mieście Gdańsku, gdzie zarząd tej partji, zastanawiając się nad sprawą możliwego poparcia rządu centrowego, jednomyślnie uchwalił w razie dojścia do skutku takiego rządu udzielić mu poparcia. „Ponieważ koalicja partji środkowych („Deutsche Partei”, centrowcy i wiekszościowcy) nie posiada większości w parlamencie, gdańskim, uchwala zarząd partji komunistycznej oznaczać całkowite popieranie rządu, w większości swej burżuazyjnego. A ciż sami komuniści nie posiadają się z gniewu, gdy socjaliści niezależni od czasu do czasu popierają rząd Wirtha w Niemczech.

## MONARCHISCI.

22-go marca z racji urodzin Wilhelma II, udekorowali monarchiści berlińscy pomniki kajzerów. Dzienniki pravicowe zamieściły artykuły hołdownicze, a w wielu szkołach nauczyciele zmuszali uczniów do obchodów uroczystych.

W Wiedniu odbyła się przed ambasadą angielską demonstracja na rzecz Karola Habsburga, a trzech monarchistów wniosło za pośrednictwem ambasadora 2 podania na imię angielskiego króla i jego małżonki, by łaskawie ujęli się za Karolkiem, cierpiącym jakoby głód. Ambasador odmówił przyjęcia podań.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.**

# Zbliżka i zdaleka.

## WE FRANCJI I U NAS.

W rozpowszechnionym dzienniku paryskim, bardzo zrównoważonym, liberalnym, burżuazyjnym — znajdujemy notatkę przed kilku dniami podaną treści następującej:

Autor artykułu, klerykalny senator, spotyka w salonie znakomitego Amerykanina, „młodego” senatora, dziennikarza pierwszorzędnego, wykształconego i przebiegłego i zawiązuje z nim rozmowę. Z tej rozmowy dowiaduje się, że Francja jest na świecie izolowana. Z dnia na dzień więcej. Tam, gdzie przed kilku laty był jeszcze dla Francji entuzjazm, wczoraj była obojętność, a dziś już nawet widać przebiegły niechęci. Nie wiedzą nic o Francji, opacznie tłumaczą jej postępowanie, nie znajdując żadnego oporu, oszczerstwo podnosi się do poziomu pewnika, podawanego we wszystkich językach.

„Nie mamy propagandy. Jedziemy, wracamy z powrotem. Pracowaliśmy, mówiliśmy, nawracaliśmy. Być może, że działalność naszej towarzyszyło powodzenie. Krótką trwało chwila. Musieliśmy wrócić, bo nie było kredytu na przedłużenie działalności naszej. Pole, które zorałimy, porosło perzem. Miała tam i mogła tam rosnąć pszenica albo kwiaty — rosnąć będą chwasty kłamstw i oszczerstw. A gdy wróć do nas, ci sami, co kredytów nie mieli na opłacenie pracy naszej, — złapią się za głowę i wołać zaczną pełnym, stentorowym głosem na kraj cały: gdzie była propaganda? czemu nie była czynna? czemu pozwalamy bezczęścić imię narodu? czemu nie bronimy się przeciwko oszczerstwom?” — Wtedy już bywa zapóźno. Zdobyliśmy się na czyn efemeryczny, który urodził się niby jednodniowy motyl, błysnął złotem i skrzydełkami w słońcu — i zasnął. Po czym naszym zostaje wspomnienie, które trwa tak długo, jak fala na jeziorze, gdy kamyczek taflę wody poruszy...”

I pisarz francuski, senator, cieszy się, że wysłano do Stanów Zjednoczonych znane komedjopisarza Maurycyego Donnay i znanego anglistę Cherrillona, obu członków Akademii, aby tam robili propagandę na rzecz Francji. Pan Donnay był niegdyś piosenkarzem w kabarecie na Montmarcie w Paryżu, słynnym piosenkarzem, tak, jak później został słynnym sztukiopisarzem i słynniejszym jeszcze mówcą odczytów. Będzie jeździł po Stanach Zjednoczonych i czarował tam wszystkie piękne panie w Bostonie i Waszyngtonie dźwiękiem mowy francuskiej.

Nie jeden z nas pomyśli: dziwne czasy! Francja musi wysłać propagandystów za granicę, aby jej reperowali opinie, aby przekonywali, że nie jest imperjalistycznie i krwiożerczo nastrojoną, że w dalszym ciągu i zawsze służy Muzom, Piękna i Pokoju?

Przedziwne czasy! A kiedy się o tem u nas pisze, nie mówiąc o kraju tak starym, tak znanym, tak czczonym i tak zasłużonym, jak Francja, kiedy się poprostu pisze, że trzeba prowadzić propagandę, to nikt zrozumieć tego nie chce. „Znaczą, że chciałoby się tobie albo przyjacielowi twemu trochę przewietrzyć? Czy dobrze cię rozumiem?” — mówi znajomy mąż stanu. Ale, coż począć? Michalski zaczął się. On mówi, że to — są głupstwa i że na świecie szanują tylko tych, co mają miliardy. Trzeba tedy mieć miliardy, a potem będą nas szanowali. bez Waszej, jak mówicie, propagandy.

Propaganda, zresztą, to rzecz demokratyczna, nowoczesna.

Pan Michalski, dawny urzędnik austriacki, nie lubi demokracji ani nowej dyplomacji, prowadzonej przez dziennikarzy i artystów, lubi stare metody uprawiane przez zatabaczonych uczniów Talleyranda i Metternicha po kątach starych salonów i w półcieniu starych świec woskowych, na kanapach i fotelach krytych skórą, która jeszcze ośmnasty wiek pamięta!

A że my jeszcze w siedemnastym ponoc znajdujemy się wieku, tedy po co propaganda? Pan Skirmunt pomówi sobie z p. Poincaré...

— To nie dyplomata, to dziennikarz...

Albo z panem Millerandem...

— To też dziennikarz...

Albo z p. Lloyd George'm...

— To też dziennikarz i co za propagandysta nowoczesny, niczem Łunaczarskij albo inny sowiecki czarodziej!...

Mąż stanu zamyślił się. Cóż, u djabła, znaczą ci wszyscy dziennikarze? Co się, zaprawdę, stało z tym dawnym dobrym światem, gdzie dyplomata poznać było można po krótkich portcech, długich jedwabnych pończotkach i po uśmiechu pończotnym, jak złoty pantofelek „Pięknej Heleny” i tajemniczym, jak stary ogród światłem miesiącym zalany... Zmienił się świat i tym światem inne rządzi metody. Mądry ten, kto z tych nowych metod umie korzystać. Jego, być może, nie będzie królestwo niebieskie, ale przecież i dyplomatom starej szkoły nie chodziło o królestwo niebieskie.

Trzeba wyjść z kamery izolacyjnej.

Trzeba budować, świat poszerzać, odnowić obrót międzynarodowy rzeczy i idei, namiętności i połów. Inaczej, co będzie, co byłoby z tego świata, w którym list z Paryża do Warszawy błąka się w różnych zakamarkach wagonów pocztowych i czarnych gabinetów dni czternaście, gdzie idee przestały wogóle wędrować i wzajem się zapładniać, gdzie panuje marazm i prostracja, nuda i nędza.

A tu wiosna idzie i soki młode krążyć zaczynają w naturze. Listki pękają na gałązkach i tęsknota zapalać poczyna się za od zimy krew w żyłach.

Henryk Bezmaki.

## Kronika sejmowa.

Dziś o godz. 1 po poł. posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

### PODZIAŁ REFERATÓW BUDŻETU.

Wczoraj na komisji skarbowo - budżetowej dokonano podziału referatów budżetu jak następuje:

Na generalnego referenta budżetu i ustawy skarbowej powołano p. Osieckiego (P. S. L.). Budżet Naczelnika Państwa objął p. Wojdaliński (N. Z. L.), Sejm — tow. Paczek, Kontrola Państwa — ks. Kaczyński (Ch. D.), Prezydent Rady Min. — p. Kowalczyk (P. S. L.), Min. Spraw. Zagr. — p. Radziszewski (Z. L. N.), Min. Spraw Wojsk. — p. Czertwiński (N. Z. L.), Min. Wewn. — p. Trzciński (N. Z. L.), Min. Skarbu — p. Kolischer (K. P. K.) i Radziszewski, Min. Sprawiedliwości — dr. Steinhaus (K. P. K.), Min. Przem. i Handlu — p. dr. Rosset (Z. Mieszc.), Min. Kolei — tow. Moraczewski, Min. Rolnictwa — p. Gawlikowski (P. S. L.), Min. Oświaty — p. Woźnicki (Wyzwolenie), Min. Poczt i Tel. — p. Rauch (K. P. K.), Min. Zdrowia — dr. Rottermund (Z. L. N.), Min. Rob. Publ. — p. Kędzior (P. S. L.), Min. Pracy i O. S. — p. Waszkiewicz (N. P. R.), Urząd Likwidacyjny — tow. Diamand, Gł. Urząd Ziemi — p. Staszynski (N. Z. L.), Min. b. dzielnicy pruskiej (budżet do 1 kwietnia 1922 r.) — p. Al. Thomas.

### PODATEK DOCHODOWY.

W komisji skarbowo - budżetowej ustalono granice dodatków na rzecz samorządów od podatku dochodowego, który łącznie z podatkiem na rzecz państwa ma nie przekraczać: do stopnia 21 — 5%, do stopnia 41 — 8%, do 51 — 10%, do 76 — 20%, do 101 — 30% i powyżej 101 — 40% dochodu płatnika. Projektowane przez referenta przekazywanie samorządom 70% podatku dochodowego ra wniosek wiceministra skarbu, Markowskiego, postanowiono obniżyć do 30%.

### OBALANIE OCHRONY LOKATORÓW.

Wczoraj na posiedzeniu komisji prawniczej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad „elaboratem” podkomisji, powołanej do ujednolicenia podwyżek zasadniczego czynszu komornianego. Jak już w swoim czasie zaznaczyliśmy „wypracowanie” podkomisji dotyczy nie tylko olbrzymiej podwyżki komornego, ale w dodatku wysunięto zasadę, która zresztą w komisji upadła — zasadę wolności umów. Prócz tego dla upozorowania kolosalnej podwyżki komornego podkomisja zaproponowała skreślenie art. 5-go dotychczasowej ustawy, t. j. artykułu, dotyczącego płacy dodatkowej za dostarczaną wodę, za kanały, wywózki śmieci i nieczystości, na dozorcę i t. d. W dyskusji, która wyłoniła się nad propozycjami subkomisji, prawica głosowała solidarnie z lewicą za usunięciem z ustawy art. 5-go. Prawica głosowała za tym wnioskiem w tem przeświadczeniu, że dzięki poparciu niektórych Piastowców i Chadecji uda się jej przeprowadzić nadzwyczaj niebezpieczną dla lokatorów zasadę wolności umów czynszowych. Już na innym miejscu wskazywaliśmy na to, że wolność umów jest w rzeczywistości podważaniem zasady ochrony lokatorów, polegającej na komornem, określonym ustawowo. Nie potrzebujemy chyba dowodzić, że nigdzie ustawowe komorne nie będzie brane w rachubę przez kanienczników a lokatorzy, słabsi gospodarzowie, nie będą się mogli bronić i z konieczności pójdą na wolność umów.

Komisja, ponimo argumentacji naszych towarzyszy posłów: Marka, Libermana i Pużaka, oraz posła Rajcy (N. P. R.), Walerona (Wyzwolenie) i Hartglasa (Zw. Żyd.), większością jednego głosu przeprowadziła zasadę wolności umów. Za wolnością umów czynszowych głosowali: N. Decy, Skulszczycy, Dubanowiczowcy, Mieszczanie, Chadecy i pos. Rajski (Witosowice).

W ten sposób ustawa o ochronie lokatorów znalazła się w wielkim niebezpieczeństwie. Ogół lokatorów powinien to sobie dobrze zapamiętać, które stronnictwa sejmowe, głoszące hasła obrony społeczeństwa przed wyzyskiem i lichwą, w rzeczywistości otwierają drogę dla paskarstwa i lichwy mieszkaniowej.

### BEZROBOCIE I KRYZYS PRZEMYSŁOWY.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji do badania kryzysu przemysłowego, przewodn. p. Majewski, zaznaczył, że wobec zarzutów, iż komisja nie robi, jakoteż wskutek tego, że referenci nie przedstawili jeszcze swych referatów — składa przewodnictwo.

Tow. Szczerkowski zwrócił uwagę, że zwłoka nastąpiła z powodu zbyt rzadkiego zwoływania komisji i przesilenia rządowego. Swoją referat o zapomogach dla bezrobotnych i pośrednictwie pracy opracował już i może go przedłożyć.

Takie same oświadczenie złożył p. Średniawski, zaś tow. Diamand usprawiedliwił swą nieobecność chorobą.

Wszyscy mówcy oświadczyli, że niema powodu do zrzeczenia się p. Majewskiego. Po wyrażeniu mu votum zaufania (tow. Szczerkowski wstrzymał się od głosowania), p. Majewski cofnął rezygnację.

Tow. Szczerkowski wniósł, aby najbliższe posiedzenie odbyło się w piątek, na którym komisja ma się zająć przede wszystkim sprawą zapomóg dla bezrobotnych i robót publicznych. Wniosek ten przyjęto, posiedzenie wyznaczono na poniedziałek, 9 rano.

\*\*\*

Komisja odbudowy kraju powołała wczoraj specjalną podkomisję dla przygotowania wniosków o odbudowie budynków zniszczonych podczas wojny. Do podkomisji wszedł m. in. tow. Hausner.

Tow. Hausner referował potem sprawę uposażenia urzędników kontraktowych min. rob. publ. Postulaty urzędników zmierzające do podwyższenia płacy zarobkowej komisja jednomyślnie poparła.

### RENTY INWALIDZKIE

W komisji inwalidzkiej załatwiono w drugim czytaniu sprawę noweli rządowej do ustawy z dn. 18 marca 1921 r., przyczem najbardziej krzywdzące skreślenia udało się odrzucić. Przedstawiciele nasi w komisji, tow. Dymowski i Reger energicznie bronili interesów inwalidów przed próbą zmniejszenia świadczeń rządowych na ich rzecz. M. in. na wniosek tow. Regera komisja skreśliła w art. 26 ustęp b. dotychczasowej ustawy, w którym było powiedziane, że inwalidom wojennym, mającym jakąkolwiek stałą posadę rządową lub samorządową, zawieszają się wypłaty ich renty inwalidzkiej. Pos. Toczek (P. S. L.) zażądał jednak reasumacji tej uchwały, o czem rozstrzygnie następne posiedzenie.

### O POMOC DLA ZDEMOBILIZOWANYCH.

Do klubu P. P. S. w Sejmie przybyła wczoraj delegacja Zjazdu stowarzyszenia b. wojskowych armji polskiej, który odbył się w Łodzi 25 i 26 b.m. Z delegacją udał się do Marszałka tow. Szczerkowski i przedstawił postulaty Zjazdu, zmierzające: do uruchomienia robót w krótkim czasie; do udzielenia zapomóg bezrobotnym b. wojskowym; do uregulowania stosunków między biurami pośrednictwa pracy Stowarzyszenia, a Państwowymi i Inspekcją Pracy; do zlecenia ściślejszego przeprowadzenia ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. i podniesienia subwencji; do udzielania koncesji wszelakiego rodzaju tylko byłym wojskowym; do udzielenia b. wojskowym kilku majątków ziemskich w dzierżawę; do udzielenia pożyczki długoterminowej, wreszcie do wspierania Stowarzyszenia siłami fachowymi w zakładaniu warsztatów wyszkolenia przez Stowarzyszenie.

Sprawa ta ma wejść pod obrady komisji do badania bezrobocia i kryzysu.

### O CZAS TRWANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej, w szczególności nad artykułami o czasie trwania służby.

Tow. Liberman zapytywał p. Ministra Skarbu w sprawie zbyt wolnego zmniejszenia budżetu wojskowego i zażądał cyfr porównawczych z innymi państwami oraz obliczenia o ile służba 18-miesięczna byłaby oszczędniejszą od 2-letniej.

Min. Skarbu, Michalski, w odpowiedzi przedstawił dotychczasowe oszczędności, dalej zaznaczył, że zostały całkowicie zniesione kredyty ryczałtowe do wyrachowania późniejszego dopiero, a naogół, zdaniem jego, wojsko pod względem techniczno - budżetowym zaczyna już żyć życiem niejakim cywilnym. Na jednym z najbliższych posiedzeń przedstawi redukcję wydatków wojskowych porównawczo u nas i gdzieindziej.

Następnie jen. Sikorski przedstawił ogólne zadania obrony, uzasadniając konieczność 2-letniej służby.

### KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej obfitowało w parę momentów ciekawych. Po załatwieniu kilku artykułów, dotyczących techniki wyborczej, komisja przystąpiła do dyskusji nad sposobem obliczania dzielnika wyborczego. Tow. Niedziałkowski proponuje gruntowną zmianę systemu przyjętego dotąd, ponieważ uderza on w stronnictwa robotnicze, wogóle miejskie i mniejsze ludowe. Trzeba wrócić do systemu de Honte'a, stosowanego w r. 1913. W związku z tym proponuje pozostawienie bez zmiany ustalonych okręgów wyborczych oraz liczby mandatów (408) dla okręgów a utworzenie 63 okręgu „państwowego” z liczbą mandatów 52.

Wniosek tow. Niedziałkowskiego popierają p. Rosset, Tomaszewski (P. S. L. Lewica) i Fichna (N. P. R.). Sprzeciwiają mu się p. Grzędziński (Piaśt), bardzo energicznie, i p. Głabiński. Ks. Dziennicki oświadcza, że N. Z. L. głosować będzie narazie przeciwko, stanowisko ostateczne zajmie na plenum. W głosowaniu wniosek socjalistyczny upadł, zyskawszy 9 głosów; zostaje zgłoszony, jako wniosek mniejszości.

Wobec tego tow. Niedziałkowski proponuje, aby liczba okręgów, niezbędnych dla korzystania z mandatów państwowych, była zmniejszona z 10 do 3 jak było w I czytaniu. Ks. Dziennicki popiera propozycję i stawia ewentualny wniosek na 5. P. Głabiński proponuje 8, p. Rajat 10. W głosowaniu przechodzi 3 większość P. P. S., Wyzwolenia, P. S. L. Lewicy, N. P. R., Ch. D., N. Z. L., K. P. K., mieszczań, klubu katolicko-ludowego i żydów, przeciwko Z. L. N., Piastowcom i grupie Dubanowicz, która opowiadać widzą za samobójstwem.

Wśród „Piastowców” konsternacja i jaskrawe wyrażane niezadowolenie.

Następnie tow. Niedziałkowski stawia wniosek, ażeby wolno było korzystać z mandatów państwowych w 100% w stosunku do okręgowych, a nie w 50%, jak ustalono w II czytaniu. Wniosek upadł większością 15 głosów przeciwko 13, a to wskutek powstrzymania się od głosowania „Wyzwolenców” i nieobecności p. Rosseta.

Zgłoszony zostaje wniosek mniejszości.

Dziś komisja przystępuje do III czytania usta-







w sprawie wyboru miejsca w porcie gdańskim dla amunicji i materiałów wybuchowych, przeznaczonych dla Polski.

Przeciwko tej decyzji, jak wiadomo, założył również protest i Rząd polski.

## Na Górnym Śląsku

Onegdaj wieczorem o godz. 11 dokonano na dworcu w Kniolewskiej Hucie napadu na oficera francuskiego, któremu zadano 3 ciężkie uderzenia w głowę. Poważnie rannego oficera odwieziono do pobliskiego hotelu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

„Goniec Śląski” donosi: Według wiadomości z Raciborza, w nocy z czwartku na piątek ubiegły zatrzymał Francuzi transport broni, składający się z 13 wagonów. Transport ten wysłany był z Lipska do rzeźni miejskiej w Raciborzu, jako suszone mięso. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że skonfiskowano, przy przewozie transportu materiału wojennego składającego się nie z 13, ale z 20-tu wagonów.

## Wiadomości telegraficzne.

— Donoszą z Szanghaju, że kłótni Koreańczyków usiłowała zamordować b. ministra japońskiego Tanaka, przyczem pewna ilość osób odniosła rany.

— Dziennik „Stampa” podaje z Genui, że 200 karabinów strzebie hotelu, przeznaczonego dla delegacji bolszewickiej.

— Zimowiew, przestał być prezesem sowietu petlińskiego. Na jego miejsce wybrano Smirnowa, dotychczasowego prezesa Rewolucyjnego syberyjskiego.

— W Ekaterynosławiu stwierdzono 50 wypadków cholery.

— Prezydent ministrów węgierskich hr. Bethlen wyraził opinię, że związek nadnaddunajski nie jest pożądany, ponieważ oznaczałby on tylko przywrócenie dawnej monarchii austro-węgierskiej pod inną nazwą.

— Onegdaj wieczorem odbył się uroczysty bankiet w Kwińmalu na cześć belgijskiej pary królewskiej. Król włoski wznosił toast po włosku, na który po francusku odpowiedział król belgijski.

— Dla ukończenia rokowań niemiecko-fińskich w sprawie zwrotu Finlandji okrętów fińskich i ich ładunków, które podczas wojny były skonfiskowane przez Niemcy, przedstawiciele Finlandji udadzą się do Berlina dla zakończenia rokowań.

— Rada międzynarod. związku towarzyszy Czerwonego Krzyża odbyła plenarne posiedzenie, na którym dokonano wyboru prezydenta mady Obramo prezydenta Dapage’a—senatora belgijskiego.

— Wczoraj rozpoczęli w Łodzi strajk majstro-wie fabryczni.

### Telegram!

**LILIPUCI, wyjeżdżają**  
dzisiaj z Paryża do Warszawy.

## Z prowincji.

**Zduńska Wola.**

(Korespondencja własna).

Dnia 27 marca r. b. w mieście naszym odbył się wiec polityczny, zwołany przez PPS. Na wiec ten przybyło około 2.500 robotników.

Wiec zajął i przewodniczył tow. Mazuchowski. Tow. poseł Szczerkowski w godzinie przemówienia scharakteryzował działalność w Sejmie Z. PPS. i podał ostrej krytykę stanowiska przewidy sejmowej, a następnie scharakteryzował działalność partii NPR, podając jako przykład zachowanie się jej w ostatnim dzielnym strajku w przem. włókienniczym, które wywołało wielkie oburzenie w masach.

Następnie tow. Szczerkowski omówił sprawę Rady Miejskiej m. Zduń-Woli i dyktatorskie postępowanie p. starosty Stefańskiego.

Następnie przemawiał tow. Mazuchowski, który mówił o słusznym stanowisku Związku klasowego i wzywając do demagogicznego, obłudnego roboty NPR, oraz scharakteryzował działalność Zw. „Praca”, dalej nawoływał do normalnego wypłacenia wkładek do Związku i popierania go.

Zebrał przyjeździe jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą słusność stanowiska Klubu poselskiego i partii PPS. w dotychczasowej polityce. Rezolucja potępia dyktatorskie postępowanie p. starosty Stefańskiego, który nie chciał zatwierdzić słusznego wyboru na burmistrza tow. Kaźmierczaka tak, że wbrew większości R. M. zamianowano burmistrzem i wiceburmistrzem służących burżuazji. Następnie rezolucja domaga się rozpuszczenia netychmiast nowych wyborów do Rady Miejskiej w Zduńskiej-Woli.

Jak wiadomo, z powyższej przyczyny frakcja radnych PPS. i żydzi wystąpili z R. M. Wobec tego, że R. M. nie miała wymaganego quorum, została rozwiązana, ale nowych wyborów dotychczas nie rozpisano.

## Rozmaitości.

**Instrument do mierzenia głębokości oceanów.**

Wynaleziono niedawno instrument do mierzenia głębokości oceanów. Urządzone jest on najsłabszym w taki sposób, jak przyrząd, który oznacza odległość łodzi podwodnych.

Instrument ten wysłał w głębie morskie szeregi fal głosowych, które przedzielenia się aż do dna morskiego i odbijając się, powracają do instrumentu jako echo. Rozmiar czasu między wysłaniem fal głosowych a powrotem echa do instrumentu mierzy dokładnie odległość dna morskiego od powierzchni oceanu.

Dawniej mierzono głębokość morza, spuszczaając długie liny na dno.

## Ruch robotniczy.

### Z życia partii.

Odczyt. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) znany i zasłużony działacz socjalistycznego ruchu ukraińskiego tow. Mikołaj Hankiewicz wygłosi odczyt z cyklu n. t. „Historia nowoczesnego socjalizmu”.

Dzielnica Mokotowska. Dziś o godz. 5½ w lokalu dzielnicy (Bagatela 12a) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czysta. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44) wygłosi odczyt dr. Kasprzak.

### Z DZIELNICY WOLSKIEJ.

28 b. m. odbyło się ogólne zebranie członków dzielnicy Wolskiej PPS, na którym tow. T. Długoszowski wygłosił referat „O zadaniach polskiej klasy robotniczej”, poczem wywodziła się ożywiona dyskusja, w której przyjął udział tow.: Piliński, Dewudzi, Witke, Kowalczyk, Rembalski i inni. Postanowiono urządzić szereg masowych zebrań po fabrykach z udziałem wybitnych mówców z pośród posłów socjalistycznych i OKR-u. Postanowiono wznosić dzielnicy szkołę agitatorów i co tydzień urządzić zebrania, na których poszczególne towarzyszki referować będą kolejno sprawy najbardziej obciążające klasę robotniczą.

### Ruch zawodowy.

Związek Prac. Miejskich (Warecka 7 m. 4). Wzywamy wszystkich członków Zarządu Związku na konferencję międzyzwiązkową na dzień 30 marca r. b. punktualnie o g. 6.30 pp. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4).

### (ZWIĄZEK PRAC. MIEJSKICH W POLSCE.

Od d. 24 i 25 IX ub. r. t. j. od I Zjazdu delegatów Zw. Prac. Miejskich w Polsce — organizacja Związku postępuje coraz bardziej naprzód.

Zarząd Główny Związku postanowił uchwałą swą z dnia 15 marca r. b. zorganizować 4 Sekcję z siedzibą w Warszawie, Warecka Nr. 7; Łodzi z siedzibą w Łodzi, ul. Dzielna 44; Krakowską z siedzibą w Krakowie, tymczasowo Dunajewskiego 5 i Poznańską-Pomorską z siedzibą w Poznaniu.)

Pod względem terytorjalnym wył. wym. sekcje terytorjalne podlegają: w Okręgu Warszawskim: wschodnią połę kraju (głównie po prawym brzegu Wisły) z miastami: Warszawą, Siedlami, Płotami, Włocławkiem, Grodnem, Suwałkami, Białymostkiem, Brześciem-Litewskim, Pińskiem, Lublinem, Chełmem, Łomżą, Kowlem, Krzemieniem, Łuckiem, Równem i Wilnem.

W Okręgu Łódzkim — Zw. Zaw. rob. miejskich Łodzi, Piotrkowa, Częstochowy, Radomia, Kalisza, Kiele, Sosnowca, Będzina, Zawiercia, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Radomia, Tomaszowa Rawskiego i Zgierza.

W Okręgu Krakowskim — miasta: Kraków, Cieszym, Bielska, N. Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Drohobycz, Kolomyja, Stanisławów, Strzy, Terhopol, Jarosław i Sambor.

W Okręgu Poznańsko-Pomorskim — miasta: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Gniezno i Inowrocław.

Te 4 okręgi obsadzone zostają przez sekretarzy okręgowych. Niewątpliwie, powyższe zarządzenia organizacyjne przyczynią się do rozwoju Związku, ułatwiającego towarzysom pracownikom miejskim organizowanie się dla walki ekonomicznej. (Przy organizacji Związku ogromną rolę odegrać mogą socjalistyczni działacze samorządowi, radni miejscy i in.)

To też Zarz. Gł. postanowił zwrócić się do wszystkich działaczy robotniczych, a w szczególności do radnych socjalistycznych o pomoc w organizowaniu pracowników miejskich.

Każdy nowopowstały Zw. Prac. miejskich winien niezwłocznie nawiązać kontakt z Zarządem Głównym Związku Miejskich w Polsce, mieszczącym się w Warszawie przy ul. Wareckiej 7.

(Strajk szrotokarzy w Krakowie. Robotnicy szrotokarzy, zorganizowani w centralnym Związku robotników drzewnych, wniosli do pracodawców żądania podwyżki płac dotychczasowych o 50%. Żądania są bardzo słuszne, bo płace w tym zawodzie są tak małe, że poprzecznie nie wystarczają na życie, a co dopiero teraz, gdy fala drożyzny rośnie z dnia na dzień. Tymczasem pracodawcy stawiają opór i spruwokowali strajk.)

Wzywamy dowózców szrotokarskich, aby w Krakowie pracy nie przyjmowali aż do ukończenia akcji cenikowej.

## Ruch kulturalno-oświatowy

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę d. 2 kwietnia o g. 4 pp. odbędzie się odczyt tow. A. Kriegera p. t. „Rady fabryczne” w lokalu Klubu Akademickiego (Marszałkowska 37a).

## Zagranicą.

Strajk w angielskich wozniach okrętowych.

Donoszą z Londynu: W Southampton zastawkowało 5.000 robotników warsztatów okrętowych. Również i w innych portach strajkuje kilka tysięcy robotników.

## Dr. H. DATYNER urolog

Choroby nerek, pęcherza i dróg mocz. Al. Jerozolimskie 33 gmach „Polonia”. Zg. 12 i od 5-3. Tel. 44-93.

## Głosy czytelników.

W fabryce Borman i Szwede..

Jestem bezrobotnym. W czwartek, dn. 23 marca, znalazłem wreszcie zajęcie w fabryce Borman i Szwede, jako ślusarz. Na podstawie przedstawionego przeze mnie świadectwa z fabryki, gdzie pracowałem poprzednio, oświadczone mi, że jestem przyjęty do roboty i mam jedynie zgłosić się we wtorek, aby mi zbadal lekarz fabryczny.

Wobec tego, nie szukałem już pracy, spokojny, iż mam wreszcie zajęcie i skończy się nędza moja i rodziny. Gdy jednak we wtorek zgłosiłem się do fabryki, dyrektor oświadczył mi, że mnie nie przyjmie, gdyż „nie ma roboty”. Podobno na moje miejsce przyjęto tymczasem kogoś innego.

Czy zarząd fabryki powinien postępować w ten sposób?

Robotnik.

## Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dol. St. Zjedn. 3905—3965.

Marki niemieckie 12.60.

Londyn 17100—16900.

Paryż 350—346.

Praga 72.50—71.00.

Szwajcaria 778—770.

### CZWARTE LOTERIA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — 17 dzień.

Główniejsze wygrane:

Mk. 40000 nr. 80730.

Mk. 30000 n-ry 12600 42033 66294.

Mk. 25000 n-ry 60480 74553.

Mk. 20000 n-ry 61238 55834.

Mk. 15000 n-ry 16088 23036 34786 37054 67451 86985.

Mk. 10000 n-ry 5948 14059 19822 60766.

Mk. 8000 n-ry 25524 36920 54488 74961.

## CYRK

Nowość i-szy raz w Warszawie  
Sensacyjne widowisko dotąd nie widziany  
potrójny „Leaping the Loop”  
w wykonaniu 3-ch RONDATS, fenomenalny popis sztuki i ludzkiej odwagi. Prócz tego wszystkie atrakcje wielkiego programu magicznego.

## Kronika.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.5, najniższa — 0.3.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienne, chłodna, miejscami drobny opad, wiatry północno-zachodnie.

Onegdajsze zaćmienie słońca, z powodu silnego zachmurzenia, minęło niepostrzeżenie. W Krakowie jedynie na krótką chwilę o godz. 3 min. 33 odsłoniły chimyry tarczy słonecznej. W chwili tej obserwatorom krakowskim sporządziło kilka zdjęć.

Zrzeszenie lekarzy Kasy Chorych w Łodzi. Dn. 27 b. m. pod przewodnictwem Naczelnego lekarza Kasy Chorych w Łodzi d-ra Kluszyńskiego odbyło się zebranie lekarzy Kasy Chorych. Wybrano tymczasem zarząd, który ma się zająć pracami organizacyjnymi, przygotować statut zrzeszenia i zwołać pierwsze zebranie lekarzy, zatrudnionych w Kasie Chorych.

Nowa kolej wąskotorowa. Z dniem 1 kwietnia uruchomiona zostanie kolejka Zgierz—Ozonków.

a) Stawki emerytalne. Magistrat podwyższył stawki emerytalne b. pracownikom teatrów b. rządowych, obecnie miejskich, oraz tym, którym zostały przyznane, dożywotnie wsparcia dwuletnimi uchwałami Magistratu i Rady Miejskiej. Ośmiu osobom przyznano indywidualne pożyczki w zależności od położonych dla teatru zasług, innymi zaś 60 osobom podwyższono stawki o 100%.

Podwyższenie opłat telefonicznych. Ministerjum Poczty i Telegrafów podaje do wiadomości, że z d. 15 kwietnia b. r. opłaty abonamentowe i za miedzymiastowe rozmowy telefoniczne będą podwyższone o 50%. Abonent, któryby z tego powodu nie reflektował na dalsze używanie oddanych im stacji telefonicznych, mogą wypowiedzieć abonament z dniem 1 kwietnia b. r.

### ODCZYTY I ZEBRANIA.

„Promieniowanie elektryczne”. Dn. o g. 8 wiecz. w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbędzie się odczyt inż. A. Wątróbskiego na temat „Promieniowanie elektryczne”.

Stowarzyszenie Właścicieli Polskich urządzeń jutra w sali Handlowców (Sienna 16) odczyt p. t. Stanisława A. Kempnera p. t. „Z walki publicystyki i prasy o wyzwolenie myśli wolnej”.

Ze Zw. Zaw. Literatów pol. W piątek d. 31 b. m. o g. 8 wiecz. odbędzie się w sali Tow. Literatów i dziennikarzy (Brzeźna 5) wiec sprawozdawczy, zwołany przez Zarz. Gł. Związku. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z działalności Związku od 1-go grudnia 1921 r. Sprawozdanie z zjazdu delegatów. Referat p. t. „Kształt polski wobec konwencji berneńskiej”. Referat p. t. „Organizacja zawodowa literatów w Niemczech”. Wolne wnioski. Zarząd prosi literatów polskich, nie należących jeszcze do Związku, o jaknajwcześniejsze przybycie.

### WYPADKI.

Ustalenie osobistości przejechanego robotnika. Wczoraj ustalono, że przejechanym na śmierć przez tramwaj na ul. Radzymińskiej robotnikiem jest 27-letni Stanisław Arąży (Targówek, ul. Birzalska nr. 12), żonaty, bezdzietny, ślusarz w warsztacie Wersz. Tow. Alfa, Handlu i Żegluga na Solcu. Wśród świadków wypadku krążyła wieść, że jako-by policjant, będący na przedniej platformie wozu,

nie pozwolił schwytać się Arążemu za poręcz i tym sposobem przyczynił się do tragicznego wypadku. Wczoraj, po zbadaniu wszystkich świadków, nie ustalono winy ze strony policjanta. Dalsze dochodzenie przeprowadził prokurator, do którego skierowano akta sprawy.

Echa napadu na złachora. Dochodzenie prowadzone w sprawie napadu bandytów na mieszkanie złachora Jęma Marońa Borkowskiego na Ryńku Starego Miasta 18, ustaliło, iż zorganizował ten napad Stefan Rugała, b. przodownik policji w 14-ym komisariacie, następnie aspirant policji w Wilnie i wreszcie w Łodzi. Rugała znalazł Borkowskiego od 12 lat i często przychodził do złachora na porady. W dniu napadu Rugała przyszedł do mieszkania Borkowskiego na pół godziny przed przyjściem bandytów. Po napadzie R. był badany przez policję jako świadek napadu, lecz wzięty w krzyżowy ogień pytań i na skutek bezradności ujętego bandyty Domagalskiego, przyznał się do współudziału w napadzie. Zaczęły się więc, że Rugała był poszukiwany przez policję za dokonane nadużycia służbowe w Wilnie.

Nieszczęśliwy Holender. Znany policji złodziej zewodowy 28-letni Moszek Holender, już 15 wyroków odsiedział w więzieniu i nigdy nie jest wolnym nad tydzień do miesiąca. Zaledwie wychodzi z więzienia i pójdzie na pierwszą kradzież, zostaje schwytany. W dniu wczorajszym, zaledwie przed miesiącem zwolniony z więzienia, sądził, że może zarobić coś mu się uda „zarobić”, dostał się do sklepu maszyn do szycia przy ul. Muranowskiej 44 i wykradł jedną maszynę do szycia i udał się po drugą. Już z drugą maszyną znalazł się na korytarzu, gdy szczególnym trafem wracała jakaś spódnica lokatorka i narobiła alarmu, widząc Holendera, nieposłusznego maszynę. Holender miał zły ucisk i został aresztowany. Po doprowadzeniu do 4 komisariatu, marzał na swój nieszczęśliwy los i przyznał, że jeszcze ma się w życiu jedną kradzież nie udało. Na zwróceną mu uwagę, aby zmienić zawód, skoro w tym zawodzie nie ma szanse, Holender tłumaczył, że do innego zawodu nie ma zamiarów. Obiecując sobie, podobno, wiele po odsiedzeniu 16-go wyroku.

Kto kradnie konie? W ostatnich czasach kradzieże koni tak się wzmogły w okolicach Warszawy, że w każdym dniu motowanych jest po kilka wypadków kradzieży koni. Prawdopodobnie kradzieże te mają jakiś związek z przebywaniem w okolicach Warszawy ogromnej masy Cyganów, którzy przybyli do nas z Rosji. Ponieważ już stwierdzono w powiecie nieświeżskim, że Cyganie umiata przemawiać konie i znaczący i znani są, jako złodzieje koniokradcy, byłoby pożądanym, aby nasze władze policyjne zwróciły uwagę na Cyganów.

## Z sądów.

O nadużycia w wojsku.

Dwa wyroki śmierci.

Sąd wojskowy w ciągu całego tygodnia rozwał przy drzwiach zamkniętych głoszą sprawę majora Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza o zabór i sprzedaż dostępnego im z powodu pełnienia obowiązków służbowych samochodu „Benz” p. Edwardowi Bersnowi, właścicielowi dóbr i cukrowni Czersk. Oprócz tego Wysocki i major wojsk samochodowych Michał Romanowicz oskarżeni, byli o przywłaszczenie 750 tysięcy marek, skłoniwszy właściciela firmy „Monopol” w Krakowie do wystawienia wyższego rachunku za automobile, niż zapłacono w istocie.

W końcu mjr. Wysockiemu zarzucano dokonanie oszustwa na sumę 10.000 mk.

Rozprawy, pod przew. ppłuka Wędyca, toczyły się przy drzwiach zamkniętych z uwagi na okoliczności, związane z bezpieczeństwem Państwa.

Oskarżeni i prokurator Sobolewski, bronił oskarżonych adwokat: Paschalski, Świeżewski, Michalski i W. Brołman.

Sąd wojskowy, po wysłuchaniu 34-ch świadków i przemówień stron, ogłosił wczoraj

wyrok,

którego mocą skazał mjr. Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mazarowicza na pozbawienie praw stanu, wydalenie z wojska i na karę śmierci przez rozstrzelanie, mjr. zaś Michała Romanowicza umiarkował z tem, że po uprządkowaniu się wyroku przeciw skazanym, akta tej sprawy skierowane do oficerskiego Sądu honorowego dla ustalenia, czy mjr. Romanowicz, pobierając przy spedykacji Gerszonowi Nadłowi automobilu prowizję w sumie 360 tysięcy mk., nie wykradził przeciwko godności stanu oficerskiego.

Będąc na sali rozprawy majora Wysockiego (zaręczona z nim w czasie trwania rozpraw), niedawno rozwiodła się z mężem, p. M., po ogłoszeniu wyroku wybuchła spazmatyczna płaczem.

O ile słyszeliśmy, obrońcy skazanych zgłosili protest nieważności.

### Sprawa d-ra Drobnego.

Rozprawa przeciwko dr. Bolesławowi Drobnemu i b. nadkomisarzowi dystryktu kolejowej Wądeckiemu, oskarżonym o działalność przeciwpaństwową, odbędzie się przed sądem przysięgłych zaraz po świętach Wielkanocnych. (A. W.)

### Odpowiedzialność Ministrowi za swoich urzędników

W swoim czasie pisaliśmy o sprawie Eleonory Szramowej przeciwko Ministerjum Spraw Wewnętrznych o odszkodowanie w sumie 300 tys. mk. za utratę zdolności do pracy wskutek przypadkowego posturzenia jej przez posterunkowego policji w Wolominie. Wypadek stał się w czerwcu 1920 r., kiedy Szramowa siedziała na ławce, a policjant, przebiegając przez ulicę miasteczka, w drodze nabijał karabiny, a jeden z policjantów, Skorski, przez nieostrożność, nie zważając na bezpieczeństwo, spowodował strzał, fatalny dla Szramowej. Ugodzona w prawe ramię, leżała w szpitalu przez pół roku, a potem została kaleką na całe życie.

Sąd okręgowy wskutek ekspertyz, zameldowanych przez obrońcę Generalnej Prokuratury, sprawę tę umorzył, uważając, że Ministerjum nie odpowiada za czyny swych funkcjonariuszy, nawet nieostrożnie i niegodnie, popełnione w czasie służby, przez nich obowiązujących służbowo.

Na skutek skargi inydenalnej obrońcy Szramowej adw. Rosenfelda, sprawa ta była przedmiotem rozpoznania Sądu apelacyjnego w d. 15 lutego r. b. W skardze Szramowej między al. przytoczono art. 1894 kod. cyw., podług którego brzmienia kłótnego gospodarza, dojący polecenia swym pracownikom, jest odpowiedzialny za szkody i straty, wyrządzone przez ich nieostrożność czyny; art. 121 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej również nakłada na Pa-



stwa obowiązku odpowiedzialności przed obywatelami za czyny urzędników państwowych.

Sąd apelacyjny uchylił decyzję Sądu okręgowego i zwrócił sprawę do tegoż Sądu, celem merytorycznego rozpatrzenia.

## Teatr i Muzyka.

### Z TEATRU PRASKIEGO.

Teatr Praski daje „Nad przepaścią”, melodramat w 5 aktach ze śpiewami H. Millera.

Budowa i pomysł melodramatu tego nie należą do wybitnych. Myśl przewodnia autora sprowadza się do udowodnienia sentencji, że biedna, lecz młoda i piękna kobieta, dająca się uwieść złym, ale po-  
nętnym pokusom eleganckiego towarzysza, zostaje

wrócona w świat lekkomyślności i rozpusty, w miarę zaś prowadzenia bezmyślnego trybu życia i użycia, a co za tem idzie, utraty zdrowia i wdzięku, dochodzi wielokrotnie do nędzy i upadku, skutecznego wyłączenia w samotność lub nawet zbrodni.

Artystów wywiązali się z zadania naogół dobrze, zwłaszcza panie Białkowska i Opolska. Ta ostatnia posiada doskonałe warunki i w roli Olimpii śpiewa ładnie i z dobrą techniką. Dobrą grą odznaczili się również pp. Brusikiewicz, Kępiński i Bolesta w rolach głównych.

Dziś „Nad przepaścią”.

Bahiniec.

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski”, jutro „Pajace”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolszewicy”.  
Teatr Polski. Dziś „Mąż idealny”.  
Teatr im. Bogusawskiego. Dziś „Ahaswer” i „Dziewięć wieców”, jutro „Grube ryby”.  
Teatr Reduta. Dziś „Bawiera zakochany”, jutro „Przechodzień”.  
Teatr Maly. Dziś „Galganek” (Scampolo).  
Teatr Maska. Dziś „Pudło z zabawkami” i „Miłość i loteria”.  
Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu”.  
Teatr Nowy. Codziennie „Japochka”.  
Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Głośna sprawa” sztuka w 6 aktach.  
Teatr Praski. Dziś „Nad przepaścią”.  
Teatr Powzechny. Dziś „Stare Miasto” Domnika.

Z Filharmonii. Jutro wielki koncert symfoniczny pod dyktando Oskara Frieda.

### Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Palace. „Safe”. Grany obecnie w kinie Palace obraz p. t. „Safe”, należy niezaprzeczenie do udanych, mimo dość pospolitego założenia dramatycznego.

Safe, piękna ulubienica złotej młodzieży Paryża, kocha człowieka, którego brat, lekkomyślnie przez nią zdradzony, dostał obłędu. Wina nie może pozostać bez kary. Los nie pozwala Safe nie zaznać trwałego szczęścia — ginie zaduszona przez biednego wariata.

Dzięki świetnie uchwyconym momentom psychologicznym, uwydatnionym jeszcze przez subtelny grę artystów, z Polą Negri na czele, sztuka pozostawia dość silne wrażenie. Wspaniała reżyserja i malownicze zdjęcia podnoszą wartość artystyczną tego filmu.

Ilka.

# BERSON

## OBCASY GUMOWE

### MARKI

# „BERSON”

są trwalsze i tańsze od skóry.



**BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)**  
SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji zachodniej, Kraków — Straszewskiego 2.	Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia Warszawa, Krzyżewskiego 10, telefon 234-00.
Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska. Łódź, Dzielna 14 (róg Wschodniej).	Dla Galicji wschodniej Lwów, Hofmana Nr. 20.

# PSZCZELARZE! Ogrodnicy, Miodosytnicy,

## KUPCY i FABRYKANCY

### produktów pszczelnych i pokrewnych

anonsujcie się w jedynym ilustrowanym miesięczniku pszczelniczym

# „Bartnik Postępowy”

Adres administracji: Lwów, ul. Kopernika 20.

# Na wiosnę dla Pań!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. P., że zakupiliśmy partje towarów białych, które będą sprzedawane

## po cenach konkurencyjnych.

Niech każda z Pań spieszy się zrobić tanie zakupy, gdyż po niżej wyznaczonych cenach sprzedawac będziemy towary w ograniczonej ilości.

- 1) Materiały „lanticis” w paski i gładkie na kostjmy damskie (w kuponach) 3 1/2 metra za 8,000 mk. (Wszystkie kolory).
- 2) Kupony na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy również i gładkie we wszystkich kolorach po 2,800 mk.
- 3) Kupony na damskie bluzki w najmodniejsze desenie i kolory po 2,200 mk.
- 4) Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości zastępujące w zupełności najlepsze materiały angielskie na suknie i kostjmy letnie po 1,850 mk. za metr. Wszystkie najmodniejsze kolory.
- 5) Crep-Dechine w kolorach od 6,500 mk. za metr.
- 6) Batysty w najmodniejszych kolorach i deseniach po 1,100 mk. za metr.
- 7) Zefiry kolorowe po 550 mk. metr
- 8) Satyny podszewkowe od 1,200 mk. za metr.

**Magazyn Bławatny** Świętokrzyska Nr. 2.  
Telefon 174-13.

Obejrzenie towarów nie obowiązuje do kupna.

Dr. M. Berkman b. asyst. klin. parys., wener. skórne i dróg moczow. Anal. krwi na syfilis. Zielna 42, tel. 42-11, od 1-3 i 4-7 w.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polski, prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc piciowa od 10-11 i 5-7 (Panie 11 1/2 — 12 1/2). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuje od 10 do 1 i od 3 do 7. Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

Dr. med. Feldhusen b. st. ordyn. szpitala chor. wener. i skórne, piciowe (niemoc). Lec. prom. Roentgena. Wielka 11 do 10 r. 4-7.

**ANALIZY** krwi (syfilis) moczu (gonokokki), płwocin, kału itd. chem. bakterjolog. **RYMARSKA 14, O-1 ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9-7, krew 11-4.

Dr. S. Dembecki Choroby skórne, wener. i moczopłciowe. Nowy-Swiat 30 od 5-7.

**FOTOGRAFUJECIE SIĘ „Leonara”** 21 Nowy Świat 21 6 fotogr. retusz. Mk. 200. 12 „Portrety wykwalifikowane

# Wielka wyprzedaż

Z powodu likwidacji działu towarów bawełnianych z dnem dzisiejszym postanowiliśmy sprzedawać niżej wszelkiej konkurencji

Płótna, Satyny Markizety, Batysty, Kapy, Obrusy, Flanelę, Barchany, Szewioty, Welenki i t. p.

Korzystajcie z okazji!

**Magazyn Bławatny**  
**JULJAN EWIGKEIT i S-ka**  
CHŁODNA 12. Telef. 251-75.

**NA RĄTY!** na najdogodniejszych warunkach okrycia damskie i kostjmy najnowszych fasonów. Nowolipie 30 m. 8, w bramie II piętro.

**Potrzebny pierwszorzędnny majster** do fabryki czekolady i cukrów. Oferty w Adm. „Robotnika” pod Lit. A.

**Odejski** brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach. „Klawiol” bezpowrotnie i bez bólu usuwa. W. Wyrobu Farmac. Lab. „Ap. Kowalski” w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

**Fabryka djamentów** do rżnięcia szkła i do toczenia tarcz szmerglowych.  
**H. Szeftel** Warszawa, Graniczna Nr 16, m. 1. Telefon 243-79.

Komit. Org. Zw. Młodz. „Prześwit” Dziś dnia 30 marca 1922 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się **Wieczór dyskusyjny n. t. „Nowe prądy w literaturze”** (Literatura proletariacka). w Sali Zw. Handlow. Zielna 23. Wejście mk. 50. Uwaga: poprzedni wieczór dn. 23 marca nie odbył się z powodu remontu lokalu.

**Baczność!! Na Raty!** Nie przeplacając można mieć wielką wygodę. Wszelka garderoba męska i damska, różne materiały loklowe zagraniczne i krajowe poleca firma „OSZCZĘDNOŚĆ” Nowogrodzka 4, telef. 228-42 skłed.

**OGŁOSZENIA OKRÓJNE.** A.A) Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazyjna wyprzedaż. Ceny znacznie niższe. Uwaga! Szpitalna 4. A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, daje na raty. Ceny niższe. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza nr. 21, róg Dzielnej. 500 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści” Złota 16.

**GARDEROBE** z licytacji okazjnie zakupiona nowa i używana, męska i damska, sprzedajemy tanio. Warszawska Spółka Chrzesc. WILCZA 57-2, 176-91. Półta wiosenne, letnie, demisaisonowe, angielskie, garnitury marynarkowe, sportowe, zakładowe, spodnie sportowe, damskie palta, kostjmy angielskie oraz obrazy wybór tylko wykwalifikowanej garderoby, mało używanej męskiej, damskiej, sportowej. Studentom, studentkom i zdemobilizowanym taniej. Dewiza nasza: duże obroty — mały zysk.

**MECHANICY** na maszyny do pisania i aparaty do rachowania potrzebni. Oferty do biura Ogłoszeń Pielarszka, Marszałkowska 115, pod „Typewriter”.

**NA** maszynach gruntowna nauka pisania 1000 mk. miesięcznie. Marszałkowska 143-21.

**Otomany** dywanowa, łóżko emalowane, jowane, słupki, stoliki, zegarek złoty, pierścionek z brylantem sprzedam tanio Sińska 34-7.

**OKRYCIA DAMSKIE** nowsze modele, ceny przystępne Marszałkowska 58-6.

**Pana** Szpetkowskiego, który zamieszkiwał w Mokotowie proszę o podanie adresu Dęblin porucznik Grizant.

**Potrzebne** zdolne szycie do kolarstwa męskich i kolarzy Fabryka „Hurt” Ogrodowa 29.

**OPONY** i kieszki oraz części zapasowe do rowerów najtaniej sprzedaje Aleksander Feil Marszałkowska 62. Filja w Kalisz ul. Kanonicka 7. Hurt i detal.

**PROSZE WYCĄC. WAZNE!** Ceny 10% tańsze niż dawniej u Braci Maciejewskich 87 Marszałkowska 87 i piętro z bramy. Wielki wybór towarów białych, wewn. kostjumowych, sukniowych. Kortów, towarów białych i firanek.

**Palta** angielskie reglanowe wiosenne i letnie od 18.000 W. Woyno Zórawia 25 front i piętro.

**Papiery** zużyte, gazety, książki, tygodniki, kopjały kupuje „Izma” Miodowa 14 telef. 186-90.

**Rower** (dwukolowy), dla chłopca, prawie nowy okazjnie sprzedam. Zielna 19 miesz. trzy.

**Szwajcarskie** gorzkie zioła D-ra Bauera (przeczyszczające) ułatwiają funkcje organów trawienia. Apteki, sklepy. Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

**Termosy** ulepszone oryginalne „Terminus” najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

**Zgubiono** dowód osobisty Jankla Herszenhorna wydany przez magistrat m. Janowa Lubelskiego.

**Ubiory** męskie w wielkim wyborze ceny najniższe tylko w Polskim Sklepie Krucza 24. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów, prosimy obejrzeć wystawę.

**ZŁOZY KUPUJE** oraz platynę i złoto. Refinerja Barona, Królewska 39 m. 11.

**Zegarów** zegarów ściennych, stołowych, salonowych, budzików — wszystko nawet najbardziej uszkodzonych, naprawa solidna, punktualna, tania gwarancja roczna. „Fortuna” Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

**Złoty sztuczny** po cenach niskich (korony 88 złota od 5000 mk., amerykańskie 1500, biały żab na złocie 3 0 1/2 w kauczuku od 500). Roboty wykwalifikowane. Długoletnia gwarancja. Za graniczny technik. Prosta 19-4a. Przy pracowni gabinet dentystyczny. Porada bezpłatna.

**\*) PALT, KOSTJUMY DAMSKIE, DZIECIĘCE.** piękne suknie, bluzki, spódnice, bielizna wykwalifikowana, wszelkie trykotaże, sukienki dla panienek, garnitury dla chłopców, fartuski, kurtki, kapelusze itp. poleca najtaniej Magazyn Edw. Marsz. Łódzka 99 telef. 184-95.